Fenix, Śnią mi się węże (ft. Major SPZ)

Na moim ramieniu torba
A pani z banku nawet dobra
Znowu robię grubą wpłatę
Ona mówi: to może potrwać
Oblizuje wargę
I mówi, że chciałaby mnie na tyłach lepiej poznać
I niewiele pytając, zwodniczym gestem ciągnie do jakieś kantorka
Za chwilę nie tylko przelew dochodzi
Tu obsługa klienta bomba
Dziękuję wychodzę
Opróżniona torba
I opróżniona jest torba...
O takie życie nic nie robiłem
Wszystko to wziałem siłą
Nie liczą się słowa i liczą się czyny
Zapytaj tu pani od matmy
Sam widzisz bo twoja już dawno tu biega
Z lokalnym Cristiano Ronaldo
Niektórzy tu pieniędzmi gardzą
Zwykle Ci co mają je rzadko
Pokażesz że z tobą nie łatwo
Jak zarzucisz se bluzy manto
Za wszystko tu zapłącisz kartą
Nawet już na tacy w kościele
I nie chcemy słuchać twojego pieprzenia
Bo czasu nam dano niewiele

Śnią mi się węże
Już mam tę pęgę
Ale jakoś cały czas mnie boli serce

W sennik nie patrzę
Grono jest węższe
Śnią mi się węże, śnią mi się węże

Śnią mi się węże
Już mam tę pęgę
Ale jakoś cały czas mnie boli serce

W sennik nie patrzę
Grono jest węższe
Śnią mi się węże, śnią mi się węże

Oczy czerwone jak Testarossa
Węże wchodzą mi same do nosa
Nie śpię po nocach szkoda mi czasu
Ludzie w dzień robią za dużo hałasu
Za dużo gadów pełza po mieście
Patrzą jak tylko za***ać energię
Na cudzej krzywdzie budują szczęście
Mąciciele ładują baterie
Chorągiewski falują na wietrze
Szmaty tańczą tak jak zawieje
Groźne miny robią na fejsie
A na***ane mają w pampersie
Zabijam strach karmię nadzieję
Oejdę stąd z czystym sumieniem
40 lat na jednej planecie
Nie jeden ziom stracił swe życie
***ać tą pengę co ludzi zaślepia
Każdą złotówkę co zadała ból
Golisz te money, życie ucieka
Powiedz kto przyjdzie do Ciebie na grób
Tysiące prób jeszcze Cię czeka

Czekasz na cud, się nie doczekasz
Idziesz po swoje, przestań narzekać
Nie stój jak słup, pracuj za stu

Śnią mi się węże
Już mam tę pęgę
Ale jakoś cały czas mnie boli serce

W sennik nie patrzę
Grono jest węższe
Śnią mi się węże, śnią mi się węże

Śnią mi się węże
Już mam tę pęgę
Ale jakoś cały czas mnie boli serce

W sennik nie patrzę
Grono jest węższe
Śnią mi się węże, śnią mi się węże

Jemy po tajsku na ostro
Budzi nas psiarnia i bezdech
Zawsze Ci daje ten sztos bo
Do fanów trzeba mieć respekt
Kręce się po mieście non stop
Albo znowu coś tam kręce
Boże chroń nas tylko żeby w ekipie
Nikt nie był dwulicowym wężem

Lecę sobie jak mistz
Wam daleko jest do nas
Wyprowadzam high kick
Vandamme by też propsował
CIągle mnożę ten kwit
Więc nie ma co żałować
Nemezis mnie goni po całym śrudmieściu
Ale by go zmiażdżyć już pora